Nro. 79.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 4. Października 1814.

Wiadomości kraiowe.

Z Wiédnia. — Gazeta Wiédeńska pod d. 22. Września, zawiera następuiący artykuł:

Obrzęd włożenia na J. C. K. Apostolską Mość ozdób Król. Angielskiego orderu podwiązki, odbył się d. 21. b. m. następuiącym sposobem:

Umocowani do tego od N. Króla Angielskiego: JW. Lord Castlereagh, pierwszy Sekretarz Stanu w Departemencie interessów zagranicznych, Sir Izaak Heard, pierwszy Król herbowy orderu podwiązki, (*Garter, principal King of Arms*) i Sir Tomasz Torwhitt, ieden z Mistrzów obrzędowych rzeczonego orderu (*Usher of the black rod*) udali się w wyznaczonym czasie do sali audyencyonalnéy, poprzedzeni Cesarskim Dworem i różnemi osobami, które na aksamitnych poduszkach niosły ozdoby i ubior orderu.

Na wstępie do sali przyiętym został ten orszak od Dworu Cesarskiego. — Po zwyczaynem powitaniu oddał *Garter* Lordowi Castlereagh list wierzytelny, który tenże wręczył N. Cesarzowi. Wkrótce potém podał *Garter* Lordowi Castlereagh dyploma Kommissyi, który wręczył ie także N. Cesarzowi, a ten oddał ie swoiemu Ministrowi Stanu i Konferencyi, tudzież Ministrowi interessów zagranicznych Xięciu Metternichowi, iako Zastępcy Kanclerza familiynego, dworskiego i Stanu. Xiążę Jmć przeczytał głośno to dyploma, poczem Pełnomocnicy obwiązali podwiązkę pod lewém kolanem J. C. K. Mci, gdy tymczasem *Garter* dawał szlachetne napomnienie. W taki sam sposób i przy takiemże napomnieniu, włożono na N. Cesarza wstęgę i ozdobę orderu S. Jerzego.— Potém wzięli Pełnomocnicy szpadę N. Cesarza, którą *Garter* według dawnego prawa, iako urzędowi iego przyzwoitą, zatrzym ł. Pełnomocnicy włożyli zaraz na N. Cesarza wierzchnią suknię orderową i przypasali mu szpadę orderu. — Po małéy pauzie wziął *Garter* płaszcz i podał go Lordowi Castlereagh, który za pomocą reszty Pełnomocników ubrał w niego N. Cesarza, gdy tymczasem *Garter* szlachetne napomnienie wymawiał. Potém włożono na J. C K. Mość kapelusz z piorem i naszyynik, przyczem także ściągaiące się do tego szlachetne napomnienia dawano. Lord Castleragh podał potem N. Cesarzowi statuty orderu; zaś N. Pan kazał mu wręczyć zatwierdzenie przyięcia i mianowanie swoiego Zastępcy na przypadek instalacyi w kaplicy S. Jerzego w zamku Windsor. Pełnomocnicy włożyli potém kapelusz z piórem na głowę N. Cesarza i Króla, a *Garter* proklamował tytuły Zwierzchnika orderu i J.C. K. Apostolskiéy Mości, poczem Pełnomocnicy złożywszy z naygłębszém uszanowaniem swoie życzenia, oddalili się z tymże samym orszakiem, z którym przybyli.

W Gazecie Wiédeńskiéy pod d. 23. i 24. Września, czytamy następuiące artykuły z Wiédnia:

N. Cesarz i Król wyiechał d 22. o godz. 10téy przed południem z Zamku dworskiego w otwartéy kolasce Landauskiey naprzeciw przybywaiącemu Królowi Jmci Wirtemberskiemu do Szenbrunu, gdzie ziechał się wraz z N. Gościem swoim. N. Król Wirtemberski wysiadłszy z swego podróżnego powozu i ziadłszy śniadanie, przyiechał z J. C. K. Mością do tuteyszéy stolicy, wysiadł w C. K.

Zamku dworskim, i udał się do przygotowanych dla siebie pokoiów.

Worszaku Króla Jmci znayduią się: W. Koniuszy Hrabia Görlitz; Minister Stanu i Konferencyi Hrabia Winzingerode; W. Intendent dworski i piérwszy Adjutant jeneralny, Jen. Porucznik Hrabia Dillen; Adjutant jeneralny Jen. Major Baron Breuning; Adjutanci Królewscy Xiążęta Taxis i Hohenlohe; tayny Dyrektor Kancellaryi woienney i Szambelan Hrabia Sontheim; Szambelan i Adjutant skrzydłowy Livreville; Radca legacyyny, tayny Sekretarz gabinetowy, oraz tayny Kassyer Kohlhaus; tayny Sekretarz gabinetowy Pfeifer; tayny Registrator Bitzer; Lekarz Królewski Hardegg; tayny Szambelan Degen, 2 gońcy gabinetowi, 4 kamerdynery, 2 pokoiowi lokaie, i 10 służących.

Na drodzę od rogatek aż do Zamku dworskiego, paradowała po obu stronach milicya mieyska. Na czele orszaku ciągnął oddział C. K. kiryssiierów, a poiazd J. C. K. Mci otaczały gwardye od boku Niemiecka i Węgierska wraz z liczną służbą. Niezliczone mnóstwo ludu czekało na NN. Przybywaiących, a skoro ich postrzeżono, zabrzmiały głośne wiwaty. — Artylerya wystrzeliła na wałach 101 razy z dział ciężkich.

Takimże samym sposobem nastąpił po południu około godz. 6téy wiazd N. Króla Duńskiego. N. Cesarz i Król wyiechał aż za most Taboru naprzeciw J. K. Mości, i wprowadził N. Gościa swoiego do swéy Cesarskiéy stolicy i Zamku dworskiego. Grenadyery stali we dwóch rzędach, począwszy od Taboru aż do Zamku dworskiego.

W orszaku N. Króla Duńskiego znayduią się: Xiążę Holstein-Beck, Szwagier J. K. Mci; Minister Stanu Rosenkranz, z 5ma Adjutantami, 3 Sekretarami, iednym kamerdynerem i kilkoma służącymi.

Wieczorem przyiechała tu z Pragi Jéy Cesarzowicowska Wysokość W. Xiężna Rossyyska, Małżonka Xięcia Następcy Sasko-Waymarskiego, i wysiadła w C. K. Zamku dworskim. — W orszaku oneyże znayduią się W. Ochmistrzynia, Hrabina Henkel-Donnersmark; Damy honorowe Hrabina Beust i Hrabina Fritsch; Rossyyski Jen. Porucznik Chanikow; Baron Wolfskeel, Kanclerz i sprawuiący urząd W. Ochmistrza; Szambelan Bielke; Miss Dillon; Sekretarz i Radca nadworny Voelkel; Doktor Starke, Lekarz Xiężnéy, i kilkanaście osob płci męzkiéy i żeńskiey, należących do usług Xiężnéy.

Przed przybyciem NN. Królów Wirtemberskiego i Duńskiego, zebranym był cały C. K. Dwór męzki na pół galowo ubrany w przedpokoiach przygotowanych dla nich appartamentów, i wychodził naprzeciw tym Monarchóm aż do drzwiczek poiazdu, z którego ich do wewnętrznych appartamentów zaprowadził. Tam raczył N. Cesarz przedstawić im cztéry WW. Urzędy nadworne, a potém miał C. K. piérwszy W. Ochmistrz Xiążę Trauttmansdorf-Weinsberg zaszczyt: przedstawić NN. Podróżnym wyznaczone do usług ich osoby dworskie i resztę C. K. Dworu.

Dnia wczorayszego (23.) oddali Arcy-Xiążęta obydwom Królóm wizytę powitania; Dwór Królów wychodził zawsze aż do poiazdów naprzeciw tym Xiążętóm, a wychodzących na powrót do poiazdów odprowadzał.

Gazeta Wiédeńska pod d. 26. Września zawiera następuiący artykuł z Wiédnia:

N. Cesarz Rossyyski odprawił podróż z Petersburga do tuteyszéy stolicy z niepodobną do wiary szybkością. Artylerya, rozstawiona na drodzę od Brynu aż do Wiédnia, dała dnia wczorayszego zrana przez wystrzały znak o przybyciu N. Cesarza do Brynu, a około godziny 11téy o przybyciu onegoż do Wolkersdorfu. Tam ziechał się N. Cesarz z N. Królem Pruskim, a obadwa Monarchowie iechali potém w towarzystwie do téy Cesarskiéy stolicy.

Skoro J. C. K. Apostolska Mość dowiedział się o zbliżenia NN. Gości, wyiechał naprzeciw nim z Zamku dworskiego, otoczony Arcy Xiążętami i całą Jeneralicyą. W pośród tego czasu stanęły tuteysza osada, tudzież C. K. gwardye od boku Arcyerów i Węgierska w gali na wstępie Prateru i w tak nazwaném mieyscu Stern, w paradzie. Do nich przyłączyły się korpusy mieyskie.

Za mostami Taboru ziechali się NN. Monarchowie, a po nayserdecznieyszém przywitaniu, wsiedli Cesarz Rossyyski i Król Pruski na przeznaczone dla nich C. K. konie dworskie i iechali z J. C. K. Mością przez Tabor na plac parady wóysk, zkąd, po krótkiem onychże popisie, o godzinie 12téy uroczysty wiazd swóy do Cesarskiéy stolicy rozpoczęli.

Na czele orszaku ciągnął pułk ułanów

Xięcia Szwarcenberga; za nim postępował pułk kiryssiierów Alberta, którym Jego Królewicowska Mość Xiążę Albert Sasko-Cieszyński osobiście dowodził, a do którego się kilka bataliionów grenadyerów przyłączyło.

Za nimi iechał N. Cesarz i Król, nasz nayłaskawszy Monarcha; po bokach onegoż iechali NN. Monarchowie, Cesarz Rossyyski i Król Pruski. Za nimi iechała liczna świta woyskowa. C. K. gwardye od boku z resztą woyska, ciągnęły na końcu orszaku.

Wiazd trwał przeszło godzinę. Wczasie onegoż wystrzelono na wałach tysiąc razy z dział.

Przy naypięknieyszey pogodzie, i ponieważ właśnie był dzień niedzielny, wyszła, iż tak powiemy, cała ludność Wiédnia i otaczaiących go okolic dla patrzenia na ten nigdy niewidziany i poszanowanie nakazuiący wiazd trzech naywiększych Monarchów Europy, połączonych nayściśleyszemi węzłami zgody. Na widok ich brzmiały radosne okrzyki powitania i towarzyszyły im aż do C. K. Zamku, gdzie straże paradowały i gdzie tak N. Cesarz Rossyyski, iako też i N. Król Pruski do przygotowanych dla nich appartamentów udali się. Tam zgromadzony był C. K. Dwór z Osobami należącemi do Dworu tych Monarchów, a potém nastąpiły zwyczayne przedstawienia.

Jéy Cesarzowicowska Wysokość W. Xiężna Rossyyska Katarzyna, owdowiała Xiężna Oldenburgska, przyiechała dnia wczorayszego (26.) około południa do Wiédnia i wysiadła w C. K. Zamku dworskim.

Dnia onegdayszego zrana odwiedzał N. Król Duński Jch Cesarzowicowskie i Królewicowskie Wysokości Arcy-Xiążęta, przyczém ten Monarcha od Arcy-Xiążęcego Dworu u drzwiczek poiazdu był przyiętym i w taki sam sposób odprowadzonym. Arcy Xiążęta wychodzili do końcowego appartamentu na przeciw J. K. Mości i wyprowadzali go do tegoż appartamentu.

N. Król Wirtemberski ieździł do Szenbrunu dla odwiedzania Jego Cesarzowicowskiéy Mości, Arcy-Xięcia Następcy.

Ziechali do Wiédnia: Królewic Następca Wirtemberski; Xiążę Następca Solms-Braunfels; Xiążę Neuwied z Bratem swoim; Xiążę Wilhelm Pruski; Xiążę Benewentski, Królewsko-Francuzki Minister interessów zagranicznych; P. Perry, Królewsko-Francuzki Szef bióra; Rossyyski Jenerał Jomini i Rossyyski Pułkownik Pallavicini; Pruski W. Szambelan, oraz Minister Stanu i Konferencyi Xiążę Sayn Wittgenstein; Pruski W. Koniuszy Jagow; Królewsko-Duński Konzul Renner; Xiążęco-Solmski Dyrektor Kamery Stephanie; Szwarcburgsko-Rodolsztadzki Kanclerz nadworny Kettelholt; Lordowie Valetort i Apsley; Xiążę Następca Karol Löwenstein-Wertheim-Freudenberg; Baron Ende, W. Cześnik W. Xięcia Badeńskiego; P. Steiger, Minister Helwecki; Hrabia Rechberg, Minister Bawarski; Baron Oerzen, Xiążęco-Meklenburgski Minister Stanu; P. Reinhard, dawny Landaman Związku Szwaycarskiego.

Wiadomości zagraniczne.

Włochy.

Według doniesień z Rzymu pod d. 3cim Września, zawartych w pismach publicznych, przybył tamże Xiążę Mikołay Esterhazy de Galantha, Kawaler orderu złotego Runa, W. Krzyża S. Szczepana, J. C. K. Apostolskiéy Mości Szambelan, tayny Radca, Feldmarszałek-Porucznik, Kapitan Królewsko-Węgierskiéy szlacheckiéy gwardyi od boku, Właściciel iednego pułku piechoty &c. z nadzwyczaynem zleceniem J. C. K. Mci do Oyca S. Dnia 29. Sierpnia, Kawaler Lebzeltern, J. C. K. Mci nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister w Rzymie, przedstawił tego Xięcia Kardynałowi Pacca, Wice-Sekretarzowi Stanu, a dnia 2. Września był Xiążę na audyencyi u Oyca S. Przyięty został ze wszelką dystynkcyą należącą się tak świetnemu tłumaczowi życzeń Cesarza i Króla, oraz ze wszelką dobrocią i grzecznością, które Oyca S. charakteryzuią. Rzeczony Xiążę oddał Jego Swiątobliwości własnoręczny list Cesarza i Króla, przydaiąc w dopełnieniu swoiego zlecenia zapewnienie dziecięcney przychylności, i serdecznego uczucia iakie J. C. K. Mość ma ku Oycu S., polegaiąc na szczególnieyszych dowodach przychylności Papieża. Po krótkiéy rozmowie, oddalił się Xiążę i udał się z C. K. Posłem do Kardynała Pacca, a z tamtąd na odwiedziny do kilku innych Kardynałów Dygnitarzy.

W Rzymie pokazuią się znowu mniszowskie habity. Jeszcze d. 28. Sierpnia

pokazali się publicznie w habitach zakonnych Barnabici, a d. 1. Września Boni Fratres.

Hiszpaniia.

Gazeta dworska Madrycka pod d. 2. Września donosi, że zawarty między Hiszpaniią i Francyą w dniu zotym Lipca r. b. traktat pokoiu i przyiaźni, ogłoszonym został w Madrycie uroczyście dnia 1go Września. Rzeczony traktat podpisany iest ze strony Hiszpańskiey przez Królewskiego Radcę Hiszpańskiego, Don Pedra Gomeca Labradora, a ze strony Francuzkiey przez Xięcia Benewentskiego, i zgadza się zupełnie z traktatem, zawartym d. 30. Maia r. b. między Mocarstwami sprzymierzonemi i Francyą. Przyłączone są do niego następuiące dwa dodatkowe artykuły:

1.) Wszelka własność, którą Hiszpanie we Francyi, a Francuzi w Hiszpanii posiadaią, ma im bydź w takim stanie zwróconą, w iakim znaydowała się w owym czasie, w którym zasekwestrowaną, lub skonfiskowaną została. Wszelka własność, na którą w iakimkolwiek bądź czasie sekwestr włożonym został; uwolnioną ma bydź od niego. Spory względem stosónków pieniężnych, któreby poźniey między Poddanymi obu Narodów wyniknąćby mogły, czy takowe wszczęły się przed woyną, lub po woynie, maią bydź przez obustronną Kommissyę zagodzonemi; ieżli zaś takiey są natury, że wyłącznie do Sądów należą, tedy z obu strón polecono ma bydź Sądom obu Kraiów, aby dobrze i prędko rzeczone spory rozsądzały.

2.) Tak prędko, iak tylko można, zawartym bydź ma między obiema Mocarstwami traktat handlowy, a tymczasem maią bydź stosónki handlowe do takiego stopnia przywróconemi, na iakim znaydowały się r. 1792go.

Nagradzaiąc N. Król Hiszpański wierność i przychylność tych osób, które mu w czasie oddalenia się iego z Królestwa ciągle towarzyszyły, utworzył Wyrokiem d. 28. Sierpnia wydanym osobny order, który mieć będzie nazwisko: Wierność w Valencay, a przeydzie na potomków właścicieli onegoż.

Ieszcze d. 28. Lipca wydał Minister woienny w skutku Wyroku Króla urządzenie, aby wszystkie korpusy ochotników (*Guerillas*) rozwiązane zostały. Officerowie onychże, którzy się z czynionych usług wywiodą, umieszczeni zostaną w równym stopniu w korpusach milicyi. Xięża, którzy w owych korpusach służyli, maią powrócić bezpośrednie do duchownego stanu, a Biskupi powinni się starać umieścić ich iak naykorzystniey.

Wiadomości, które Dwór Hiszpański z czasu do czasu z Prowincyi Amerykańskich odbiera, nie są bynaymniey zaspokaiącemi. Rozgłoszono wprawdzie niedawno korzyści, które woyska Królewskie w Mexyku i w Prowincyi Karakaskiey odnieść miały, iednakże woyska te nie są (iak wiadomo) dosyć silnemi, i za mało maią stronników w Kraiu, aby stanowczych korzyści spodziewać się mogły. Wiadomo także, iż w Królestwie Santa-Fe, czyli Nowey Grenady utrzymała strona Powstańców przewagę i Prowincyę tę niepodległą ogłosiła. W Kartagenie posunięto rzeczy do tego stopnia, że uzbroiono w porcie tamteyszym okręty korsarskie, które wyrządzaią znakomitą szkodę handlowi Hiszpańskiemu w Kubie, Guatimala i t. d.

Zapewniaią w Rzymie, iż Ferdynand VII. kazał podać Papieżowi pismo, w którém go prosi, aby przez Bullę urządził prawną naukę nayważszey Rady Inkwizycyiney. Król ten postanowił znieść Kodex, zwany Directorium Inquisitorum, a będący dziełem Dominikana Mikołaia Rimeric, w którym wyczytuiemy co następuie: — „Niechay nikt nie mówi, że go niesprawiedliwie potępiono, i niechay się nie żali na Sędziów duchownych, ani na wyrok Kościoła; lecz ieżli go niesłusznie potępiono, niechay się cieszy, że cierpi dla sprawiedliwości.“ — Mahometanie, Żydzi, i inni niewierni nie będą przypuszczani za świadków w materyi religii przeciw Katolikom obwinionym o herezyą, &c. Pierwsze doniesienia do Sądu przeciw komu, nie będą przyięte ze strony żony, dzieci, krewnych i służących. W żadnym razie nie można używać tortur. Wykroczenia tak powinny bydź wyszczególnione, iż lekkie lub gwałtowne podeyrzenie o herezyą nie będzie dostateczném bez początkowego udowodnienia, ażeby mógł bydź kto poymanym. — Żydzi mogą brać chrześcianki za mamki, o co ich Inkwizycya nie może pociągać. — Król chce poddać sprawy kryminalne w materyi religii pod formalność zwyczaynego postępowania kryminalnego. — Maiątki potępionych nie mogą nigdy spadać na Inkwizycyę Familiie ich od-

dziedziczać ie będą, a Inkwizycya będzie miała dochód ze Skarbu Królewskiego.

Pismo to, pełne mądrych widoków, a zgodnych z chwałą religii, i teraźnieyszém oświeceniem, miał Papież dobrze przyiąć.

Francya.

Monitor Paryzki donosi, że Minister interesów zagranicznych Xiążę Benewentski przełożył Jzbie Parów d. 8. Września przyięty iuż od Jzby Deputowanych proiekt budgetu, przy czém miał mowę, która iest następuiącéy istotnéy treści:

Z tego proiektu przekonacie się Mości Panowie, że Król miał zamiar: nie tylko przez ustanowienie przyzwoitéy równowagi między przychodem i rozchodem zabezpieczyć potrzeby służby publicznéy, ale tez także wprowadzić w Administracyi skarbowéy w celu i środkach całkiem nowy postępowania sposób. Jest ón nowy w swym celu, ponieważ dąży do ugruntowania pomyślności Francyi na prawdziwym, i ziéy posiłkowemi środkami w stosónku zostaiącym publicznym kredycie; iest ón nowy w swoich środkach, ponieważ chwycono się ich wszystkich z nayzupełnievszą otwartością. Punktualność w dopełnieniu czynionych obietnic i wierność w przyiętych obowiązkach są teraz okazałemi posiłkowemi środkami, które, otwartość Króla Poddanym iego przekłada. — Tak więc wkrotce siła wewnętrzna połączy się z siłą opinii dla ugruntowania publicznego kredytu. — Ministrowie poczytuią się za szczęśliwych, że w téy okazałéy Jzbie, przed tym świętym ołtarzem, który sława oręża Francuzkiego honorowi wystawiła, mogą się uroczyście odprzysiądz wszystkich tych lichych półśrodków, które od więcéy, iak stu lat, stały się w Administracyi skarbowéy znaiomemi. Francya, zostaiąca w pokoiu z całym światem, musi o nową starać się sławę. Musi ona do wszystkich części publicznéy Administracyi zanieść otwartość i sprawiedliwość. — Francya iest w stanie znoszenia wszystkich ciężarów i spłacenia wszystkich długów swoich."

Tu następuie rozbiór długu kraiowego, wynoszącego 759 milionów franków, tudzież rozbiór dochodów i potrzeb lat 1814go i 1815go.

„Nie potrzeba (rzekł Minister) we Francyi na lat kilka podwyższać podatków, gdyż znaleziono szczęściem nowe posiłkowe źródło, przez które Ludowi zaraz ulgę sprawić będzie można. Francya posiada ieszcze 1400 hektarów lasów; przez przedaż 300 hektarów będzie można spłacić wszystkie zaległości. Przychód z maiących się przedać gminnych dóbr i innych, w tymże samym celu użytym będzie."

„Co do podatków, znayduie się Francya zawsze w lepszém położeniu, niż inne Państwa. Podatki Francyi wynosiły corocznie 600 milionów fraoków; gdy się ie rozłoży na 28 milionów ludzi, składaiących obecną ludność Francyi, tedy na każdą głowę 22 franków przypadnie. Angliia zaś płaci corocznie 60 milionów funtów szterlingów, które, gdy się na 12 milionów mieszkańców rozłoży, obciąża każdego 5ma funtami czyli 120 frankami. Toż samo dzieie się także w Ziednoczonych Stanach Ameryki północnéy. Wynika więc ztąd, że Francya iest w stanie spłacenia długów swoich. Skoro raz podobieństwo to iest dowiedzione, tedy nie może bydź więcéy żadnego pytania o powinności zapłacenia. Nie tylko moralność Rządu, ale nawet i własna korzyść onegoż doradzaią wierne dopełnienie przyiętych obowiązków &c &c. — To twierdzenie wyświecał Minister obszérnie zasadami i przykładami.

Na końcu uczynił tę uwagę, że nowy plan skarbowy ma iedną tylko istotną wadę; iest nią to, że nie założono żadnego funduszu spłacaiącego. Konieczna oszczędność, na któréy cały plan ten się opiera, uczyniła teraz niepodobnym proiekt tego rodzaiu. Musianoby się obawiać o utrzymanie utworzonego w obecnych okolicznościach funduszu spłacaiącego; gdy go się raz otworzy, trzeba go będzie we wszelkich okolicznościach utrzymać. Spodziewać się należy, że budget, w przyszłym roku przełożyć się maiący, i tę wadę uprzątnie.

„Jest to nowa epoka (tak zakończył Minister), w któréy sprawiedliwość i umiarkowanie Monarchy, którego ziawienie się użyczyło pokóy światu, codziennie mocniéy uczuć to dadzą, iak pożytecznem iest wzaiemne utrzymywanie cnót, mogących u Francuzów zostawać tak łatwo pod potężną rękoymią honoru. Możemy się spodziewać, że wpływ obyczaiów Narodu naszego, maiący od tak dawnego czasu wstęp u innych Narodów, upowszechni w całéy Europie ducha umiarkowania, który teraz bardziéy, iak kiedyś stał się koniecznie potrzebnym dla szczęścia Poddanych, oraz dla potęgi i sławy Monarchów."

R o s s y a.

N. Cesarz Rossyyski wydał dnia 18 (30) Sierpnia następuiący rozkaz do wóysk:

Zołnierze! Przed rokiem, w tymże samym dniu, złożyłem na polach Kulmu, gdzie pierś Wasza wstrzymała natarczywe wtargnienie nieprzyiaciela do Czech, wespół z Wami uroczyste dzięki Wszechmocnemu za Jego niezmierną dla nas dobroć. Nieoddzielni Wasi towarzysze: odwaga, waleczność, cierpliwość, tudzież miłość wiary i Oyczyzny, uwieńczyły Was potém nowemu wawrzynami, otworzyły bramy Paryża, obdarzyły pokoiem i sprawiły żołnierzowi tak pochlebne dla niego ukontentowanie, iż ze sławą do Państwa swoiego powrócił. To, iest wdzięcznem za usługi Wasze i za Wasze przetrwane przeciwności: wdzięczność oświadczam Wam w imieniu onegoż i winszuię Wam w imieniu iego szczęścia powrotu do Oyczyzny.

Bohaterskie dzieła Wasze zwracały zawsze na siebie Moią uwagę. Aby zaś im, a osobliwie 18mu dniowi Sierpnia większą ieszcze dadź cechę, otwieram teraz wygodnieyszą drogę udawania się do Mnie w potrzebie wszystkim Jenerałóm, sztabowym i wyższym Officeróm, którzy w ostatniéy, dla świetnych czynów wiekopomnéy woynie, kalekami zostali, i dymissyą swoią iuż otrzymali, iako też tym, którzy z powodu odniesionych w téy woynie ran i kalectwa wystąpią dopiero ze służby, a niczego więcey nie maią, prócz pensyi, wyznaczonéy im przy uwolnieniu. Aby zaś prośby ich bez wszelkiéy zwłoki roztrząsanemi i do Mnie posyłanemi bydź mogły, ustanawiam osobny Komitet, który składa się z zostaiących przy boku Moim jeneralnych Adjutantów: Jenerała iazdy Uwarowa; Jenerałów - Poruczników Hrabiów Strogonowa i Goleniszczew Kutuzowa, oraz z Jenerałów-Majorów Zakrzewskiego i Sipiagina. Komitet ten obowiązanym iest do przyymowania próśb, do starania się o wszelkie podobne wsparcie dla pokaleczonych ubogich Jenerałów, Officerów sztabowych i wyższych i do przedstawiania Mi względem nich memoryałów przez zostaiącego przy boku Moim Jenerała artyleryi Hrabiego Arakczejewa.

Orygınał podpisany własną ręką Jego Imperatorskiey Mości:

Alexander.

Xięstwo Warszawskie.

Obie Gazety Warszawskie zawieraią następuiący artykuł z Puław pod d. 22. Września:

Puławy w przeciągu lat kilku miały drugi iuż raz zaszczyt i szczęście posiadać Nayiaśnieyszego Cesarza Wszech Rossyi Alexandra. Przybył tu dnia 20. Września w godzinie południowéy, poprzedzony na godzin dwie przez Xięcia Konstantyna Czartoryskiego, który miał szczęście witać Nayiaśn. Pana w Brześciu, i przyymować Go w dobrach swoich Międzyrzeczu. Towarzyszyli Monarsze JW. Feldmarszałek Barklay de Tolli, JO. Xiążę Wołkoński, Jenerał - Adjutant J. C. Mości, JW. Senator i Radzca tayny Nowosilcow. Przyięty był Nayiaśnieyszy Pan u schodów pałacowych przez Xiężnę Jmć Czartoryską otoczoną swoiemi dziećmi i familią, tudzież licznem gronem przybyłych na ten dzień gości. Zaprowadzony do przygotowanych dla Niego appartamentów, chciał nayłaskawiéy odprowadzić Xiężnę Czartoryską do iéy pokoiów na dole. Dozwolił potém Xięciu Adamowi Czartoryskiemu prezentować sobie zgromadzone z obywatelstwa osoby; w téy koleił Delegacya miasta stołecznego Warszawy, maiąca na czele swoim JXiędza Diehl, miała sposobność i szczęście wynurzyć Monarsze hołdy uszanowania, wdzięczności, i błogosławieństw powszechnych. W odpowiedzi swoiéy Cesarz wyrazić raczył, iż, ieśli spóźnił dotąd odwiedzenie Warszawy, to dla tego, aby dokonawszy wielkiego dzieła i zamiarów swoich na zieździe Wiedeńskim, mógł têm pewniéy i wyraźniéy zwiastować téy stolicy pomyślnieysze dla niéy i dla Kraiu losy. Przez dwudniowy tu pobyt raczył Nayiaśnieyszy Pan dopuścić do zaszczytu obiadowania z sobą prezentowane Jemu osoby, a wieczorém schodził bo pokoiów Xiężnéy Czartoryskiéy, gdzie się cała zgromadziła społeczność. Każdy krok Naydobroczynnieyszego z Panuiących, każde słowo z ust Jego wychodzące, nosło znamiona téy nadludzkiey duszy, któréy wielkość, potęga, tryumfy upoić nie zdołały, która cnocie, gdziekolwiek ią znaydzie, słuszną zaletę oddawać zwykła, które na szczęściu i błogosławieństwach Ludów sławę swoią gruntować, i w nich rozkosz dla siebie znaydować umie. Jakoż serca, prócz tego

iuż przygotowane uwielbiać Monarchę, w którym Opatrzność obraz swój naoczny plemieniowi ludzkiemu ukazać chciała, widząc zbliska zbiór doskonałości, niewidzianey dotąd na ziemi, i tę dobroć uymuiącą, którey żadne wyrazy odmalować nie potrafią, uniesione zostały aż do rozrzewnienia uczuciem czci, wdzięczności, poświęcenia się i zaufania. Pobyt tu Nayiaśnieyszego Cesarza, ile iuż wiedzieć można, oznaczony został nowemi dla Kraiu naszego dobrodzieystwy, przez wydanie rozkazów, aby wybieranie i exekwowanie podatku podymnego od włościan zawieszone zostały; aby granica Państwa Rossyyskiego dla sprowadzenia ztamtąd tak bydła, iak zboża, była otwarta; aby znaczna ilość koni w woysku Rossyyskiém zbywaiących i nadliczbowych, na wsparcie i zasilenie Kraiu naszego została użytą. — Wczorayszego wieczora, o dość iuż spoźnioney godzinie, pożegnał Nayiaśnieyszy Pan Xiężnę Jmć Czartoryską, osoby iey familii, Xiężnę Radziwiłłową Woiewodzinę Wileńską, Hrabinę z Lubomirskich Rzewuską, Xięcia Jmci Antoniego Radziwiłła, i przyiąć raczył pożegnanie wszystkich przytomnych — Nim zaś w pokoiach swoich ukończył expedycyę, i rozkazów swoich wydawanie, Xiężna Jmć Czartoryska, i wszyscy za iéy przykładem, chcąc ieszcze raz mieć szczęście oglądania naylepszego z Monarchów, poprzedzili przybycie Jego do przygotowanego promu na Wiśle— Tam Nayiaśnieyszy Cesarz przyiętym był okrzykami, które się gwałtem nieiako z serc do ust przedarły, i które powtórzyły się ieszcze na drugim brzegu w samą chwilę odiazdu Jego, niosąc naygorętsze życzenia, aby Bóg zdrowie Jego naydroższe utwierdzać, i dobrotliwym Jego zamiarom błogosławić raczył."

Oto iest wspomniona wyżéy przemowa Jmci Xiędza Diehl, do Nayiaśnieyszego Cesarza Alexandra:

„Nayiaśnieyszy Cesarzu! My Obywatele miasta Warszawy sądziemy się za nayszczęśliwszych, gdy możemy wyrazić uczucia uszanowania i wdzięczności, któremi nietylko wszyscy mieszkańcy stolicy, ale i wszyscy mieszkańcy Xięstwa są przeięci. Niemasz bowiem nikogo, któryby nie czuł, ile iest winien łascę, wspaniałomyślności Twoiey Nayiaśnieyszy Panie. Dlatego to z serca pochodzące modły wznoszą się do Nieba za pomyślność Waszey Cesarskiey Mości: dla tego Imie Alexandra iest wspominane z nayżywszém uwielbieniém; dla tego każdy pragnąłby zbliżyć się do Twoiéy Nayiaśnieyszéy Osoby, aby był świadkiem wyrazu téy dobroci, która się w Tobie maluie, Tak iest, Nayiaśnieyszy Panie, te uczucia mocno tkwią w sercach Obywateli Warszawy, którzy ośmielaią sie mieć tą naychlubnieyszą dla nich nadzieię, iż Wasza Cesarska Mość przy powrocie szczęśliwym z Wiednia raczysz stolicę Kraiu naszego nayłaskawszą bytnością swoią zaszczycić."

„Nayłaskawszy Cesarzu! Jedziesz teraz dla ukończenia tego wielkiego dzieła, które przy pomocy Naywyższego tak daleko posunąłeś; iedziesz dla nadania Europie trwałey spokoyności i szczęścia, a to na zasadach odwieczney sprawiedliwości, które razem są zasadami każdéy mądréy polityki. Oby Naywyższy, którego Ty w dobroci i łasce iesteś na ziemi żywym obrazem, który Cię dotychczas tak widocznie wspierał i błogosławił, oby w dalszych Twoich wielkich i wspaniałomyślnych zamiarach nie przestawał zlewać na Waszą Cesarską Mość naywiększe błogosławieństwa, aby nietylko wierny Twóy Lud, lecz wszystkie Ludy ziemi, nietylko my, lecz i wnuki wnuków naszych mogli się nieskończenie radować z szczęśliwych skutków, które pokóy Europy przyniesie!"

„Jedź szczęśliwie, Nayiaśnieyszy Panie, i racz pamiętać o naszym Narodzie i o wszystkich iego stanach."

Też Gazety zawieraią następuiące artykuły z Warszawy pod d. 27 Września:

Od kilku dni spodziewany tu Jego Cesarzowicowska Mość W. Xiążę Konstantyn Pawłowicz, odprawiwszy wszelkie eskorty iazdy i żandarmów, które na niego po drodze czekały, przybył w nocy z 25 na 26ty b. m. o godz. 12tey. i stanął w pałacu rządowym Bryłowski zwanym, który dla niego był przygotowany. Mimo tego, że JW. Jenerał Gubernator uprzedził z woli Jego Cesarzowicowskiey Mości Władze, aby przeciw niemu nie wyieżdzały, i aby żadne honory po drodze czynione mu nie były, zaraz po odebraniu wiadomości o maiącém nastąpić iego przybyciu, W. Bachmiński Podprefekt Powiatu Warszawskiego udał się na granicę Departamentu, końcem poczynienia wszelkich na ułatwienie podróży Jego Cesarzawicowskiey Mości przygotowań, i od dni pięciu tamże na niego oczekiwał. W tymże przeciągu czasu JW. Rościszew-

ski Zastępca Prefekta Depart. Warsz. wraz z WW. Prezydentami Municypalności i Policyi, codziennie dla przyięcia W. Xięcia za rogatki Pragi wyieżdzali.

Dnia 26go rano JW. Feldmarszałek Hrabia Barklay de Tolli i obecni tu Jenerałowie Rossyyscy złożyli swe uszanowanie W. Xiążęciu; poczém tenże o godzinie 10téy odwiedzić raczył JW. Feldmarszałka, i znaydował się po godzinie 11téy na zwyczayney paradzie, a w samo południe, raczył dadź audyencyę Jenerałom dywizyi i brygady woyska Polskiego. Wieczorem całe miasto rzęsisto było oświecone.

W dniu dzisieyszym W. Xiążę daie audyencyę o godzinie 10téy wszystkim Władzom.

Powrócili tu z Puław: JW. Senator Kasztelan Kicki, JO. Xiążę Sułkowski Jener. dywizyi, JW. Hrabia Krasiński Jenerał dywizyi, i wiele innych znakomitych Osob.

Wyiechali z Puław do Wiédnia JJ. OO. Xiążęta Adam Czartoryski i Antoni Radziwiłł.

Przybył tu z Kalisza JW. Jener. dywizyi Zaiączek.

W Zamku tuteyszym czynią przygotowania na przyięcie N. Cesarza Wszech Rossyi.

Prezydent Municypalności miasta Stołecznego Warszawy pisał następuiący list urzędowy do JW. Hrabi Krasińskiego, Jen. dywizyi woysk Polskich, Kawalera wielu orderów:

„Żądaią Współobywatele Twoi i moi po mnie, abym temu, który przyznał Warszawie, że była postrachem zdrożności, i umiała nagradzać cnoty; temu, który Warszawianom dał ton, iakoby było ich zdanie potrzebném do ustalenia opinii publiczney; temu, który nam przyprowadził poczet młodzieży naszey napoioney przykładem Wodza swego, i pałaiącey niezgasłą żadnemi przeciwnościami miłością Oyczyzny, ofiarował pierścień, którego lubo wartość wewnętrzna mała, iednak zważaiąc, że go Ci Warszawia nie przez moie ręce daią, których tak świetny wystawiłeś obraz, więc racz łaskawie przyiąć ten mały dar, a przyięciem swoiém droższym go uczynisz. Umiemy cenić Twoie zasługi, i możemy Ci złożyć życzenie, żeś się już tego ustalenia opinii doczekał, która Ci miłość i szacunek powszechny ziednała. — W Warszawie dnia 16. Września 1814. roku.

Węgrzecki Prezyd. Bogulski Sekr.

Pierścień złoty był z wierzchnim napisem — Exercitus poloni redeuntis Duci — na tarczy napis — Varsavia — wewnątrz — Die 8. Septembris 1814 Anno. — Oddanie nastąpiło wczoray dnia 26. b. m. przez W. Prezydenta Municypalności w obecności wielu Jenerałów i Woyskowych Polskich.

Rozmaite Wiadomości.

Monitor wyiął z iednego dziennika Paryzkiego następuiący artykuł z Berlina pod d. 29. Sierpnia:

„Ponawia się pogłoska, że Gdańsk ogłoszonym będzie miastem niepodległém i Anzeatyckiém. Zapewniaią, że Król Jmć Pruski zrzekł się ostatecznie téy części Polski, któréy przed pokoiem Tylżyckim był Panem, a która mu teraz znowu przypaśdź miała. Nakłoniono J. K. Mość do tego, aby nie nastawał na odzyskanie tego Kraiu, ale owszem zezwolił na przywrócenie całego Królestwa Polskiego."

Diario di Roma (Dziennik Rzymski) zawiera następuiący artykuł. „Roczniki rodzaiu ludzkiego w nowszych czasach zostawią potomności rzadkie przykłady wysokiego wieku w trzech ludziach, z których dwóch niedawno umarło, a trzeci ieszcze przy życiu zostaie. Obadwa pierwsi żyli w Rossyi. Jeden z nich dożył lat 180, a drugi 205. Trzeci zaś żyie w Perugii (mieście główném Prowincyi Papiezkiey równego nazwiska). Jest to Oyciec Albert di Mantauto, Jezuita. Urodził się r. 1689. a wstąpił d. 12. Grudnia 1705 do zakonu, został Xiędzem d. 2. Lutego 1724. Chociaż ma teraz lat 125, przecież sądził, że może po przywroceniu Jezuitów wstąpić znowu do tego zakonu, i udał się w tym zamiarze do Wice Jenerała onegoż Oyca Ponizoni, chcąc udadź się do klasztoru, który mu wskaże. Wice-Jenerał odpowiedział mu, że przez samo oświadczenie swoie należy do liczby synów tegoż zakonu, a zatém spokoynie w dotychczasowem siedlisku swoiém pozostać może."